

Batowski, Henryk

"Serbia between East and West : the events of 1903-1908", Wayne S. Vucinich, Stanford 1954 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 49/3, 621-624

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zjawisko — że robiące karierę rodziny pruskie wrastają z czasem w starą arystokrację, podczas gdy w Austrii nie dadzą się stwierdzić prawie żadne więzy rodzinne między robiącymi szybką karierę rodzinami mieszczańskimi a starą arystokracją. Wyjątek stanowią tu rodziny węgierskie, gdzie arystokracja znacznie częściej przyjmuje do swego grona ludzi nowych. „Arystokracja austriacka — stwierdza autor melancholijnie — która do początku w. XVII zajmowała prawie wszystkie polityczne i wojskowo ważne urzędy, na skutek kontrreformacji ustąpiła miejsca napływającym z Hiszpanii i Włoch imigrantom“, a potem w XIX w. dała się usunąć szlachcie węgierskiej i polskiej. Natomiast w Prusach szlachta zagraniczna, albo szlachta nowo nabytych obszarów musiała się podporządkowywać rządowi zasiedziałyemu junkrów, a przez to ich jeszcze bardziej wzmacniała. „Królestwo Hohenzollernów miało rodziną (*eine gewachsene*), monarchia naddunajska pożyczoną warstwę rządzącą“ — konkluduje autor. W końcu zwraca uwagę na aktywność szlachty pruskiej nawet w dziedzinie kultury duchowej, a na zupełny brak przedstawicieli arystokracji austriackiej w życiu kulturalnym swego państwa.

Konkluzje te, do których doszedł autor po kilkuletnich znużających studiach zbierając obfity materiał genealogiczny, zapoznając się z dziejami ogromnej liczby rodzin pruskich i austriackich, bynajmniej nie zaskakują historyka. Metoda socjologiczna zastosowana do tematu historycznego bynajmniej nie przyniosła jakichś rewelacyjnych wyników, bynajmniej nie otrzymaliśmy nowego oświecenia „całości procesu historycznego“. Wszystkie zjawiska zasadnicze ujęte w dane statystyczne były historykom zajmującym się dziejami obu mocarstw niemieckich w XIX wieku znane. Co najważniejsze jednak, te znane zjawiska nie zostały dzięki tej metodzie w jakis nowy sposób wyjaśnione, właściwie w ogóle nie zostały wyjaśnione, a tylko na podstawie innych danych ponownie stwierdzone. Że junkierstwo pruskie było dzielniejsze i twardsze niż indolentna arystokracja austriacka, o tym zawsze dobrze wiadano, natomiast omawiana praca nie przyczynia się w niczym do tego, by wyjaśnić, dlaczego tak właśnie było. Książka Preradoviča jest interesująca z innego punktu widzenia, albowiem może być uważana za próbę wyjścia z impasu, w którym znalazła się zachodnia historiografia. Jest ona może przede wszystkim świadectwem tego, że w historiografii tej istnieje poczucie, iż dotychczasowe metody nie wystarczają, że brakuje jakichś bardziej obiektywnych sposobów dochodzenia do poznania procesów historycznych, sposobów, które by wyświeślały nie tylko jednostkowe, jednorazowe zdarzenia, ale wielkie społeczne zjawiska.

Henryk Wereszycki

Wayne S. Vucinich, *Serbia between East and West. The events of 1903—1908*, Stanford University Publications. University Series: History, Economics and Political Science, IX, Stanford (Cal.) 1954, s. X, 304.

Wydarzenia bałkańskie z początku XX w, a przed tzw. kryzysem bośniackim są nieco mniej znane, niż późniejsze, zaczynając od r. 1908. Najlepsze jak dotąd źródło informacyjne o tych sprawach, publikacja austro-węgierskich dokumentów dyplomatycznych, obejmuje dopiero lata 1908—1914. Mamy do dyspozycji dla tego okresu jeszcze dokumenty brytyjskie, francuskie i niemieckie, ale państwa te zwracały oczywiście na sprawy bałkańskie mniejszą uwagę, niż dyplomacja wiedeńska. Istnieją także specjalne zbiory dokumentów wydawane w związku z tzw. akcją reform w Macedonii, od r. 1903 zaczynając, oczywiście dalekie od zupełności.

Historyk amerykański W. S. Vucinich — jak nazwisko wskazuje, sam pochodzenia jugosłowiańskiego — podjął się monograficznego opracowania historii Serbii w okresie kilku mniej znanych lat, między wstąpieniem na tron Piotra I Karadjordjevića a kryzysem bośniackim. Autor miał już paru poprzedników: istnieje książka niemiecka W. M. Markova o latach 1897—1908 i serbska J. M. Jovanovića o identycznym okresie, 1903—1908¹. Obie te prace wszakże ani objętością czy bogactwem wykorzystanego materiału, ani charakterem opracowania, nie mogą równać się z tą najnowszą książką; zwłaszcza należy to powiedzieć o naukowo-popularnym opracowaniu Jovanovića, nie posiadającym aparatu bibliograficznego.

Książka Vucinicha przynosi w treści więcej, niż zapowiada tytuł, albowiem obejmuje okres już od r. 1900, tj. od sensacyjnego małżeństwa ostatniego Obrenovića, króla Aleksandra, z osobą o nieszczerzej opinii, Dragą Mašin.

Praca Vucinicha jest solidnym faktograficznym opisem owego okresu, opartym na ogromnej literaturze drukowanej w całym szeregu języków². Autor omawia kolejno wydarzenia związane z małżeństwem Aleksandra Obrenovića, ostatni okres jego polityki zagranicznej, spisek antydynastyczny, przewrót 1903 r., etapy międzynarodowego uznania nowych rządów, zamęt macedoński w związku z tzw. powstaniem ilindeńskim 1903 r. i próby zbliżenia serbsko-bułgarskiego, usamodzielnienie gospodarcze od nacisku austro-węgierskiego oraz kwestię budowy kolei dunajsko-adriatyckiej.

Sam tytuł książki „Serbia między Wschodem a Zachodem“ przypomina oczywiście wspomnianą wyżej pracę niemiecką o „Serbii między Austrią a Rosją“. Obaj autorzy, formułując w ten sposób tytuły swych książek, mieli na myśli walkę Wiednia i Petersburga o wpływy w Belgradzie. Markov w mniejszym stopniu, Vucinich w silniejszym, umieli barwnie i szczegółowo nakreślić obraz tej walki. Nie ulega wszakże wątpliwości, że właściwie przez likwidację dynastii Obrenovićów walka ta była już z góry rozstrzygnięta w r. 1903 i że Serbia Piotra Karadjordjevića przeżyła się zdecydowanie ku stronie rosyjskiej. Wpływała na to zwłaszcza dość obojętna wobec zagadnień bałkańskich polityka zagraniczna Gołuchowskiego³, a zmienił tego nie potrafił już jego następca Aehrenthal (od r. 1906). Toteż uważać trzeba, że tytuł „Serbia między Wschodem a Zachodem“ ma charakter cokolwiek literacki.

Wnioski końcowe autora świadczą o jego solidnym opanowaniu materiału i trafnej analizie: Vucinich twierdzi, że Serbia szczęśliwie przeżyła ów nader trudny okres, wzmocniła swoje siły i zajęła pozycję dogodną dla realizowania swoich celów narodowych. Gdy w r. 1908 w związku z rewolucją młodoturecką i aneksją Bośni-Hercegowiny Serbia stanęła wobec bardzo poważnych trudności, była państwem już dostatecznie skonsolidowanym i dobrze kierowanym. Co nie udało się w r. 1904 — zawarcie sojuszu z Bułgarią, mogło teraz udać się lepiej i stało się faktem w r. 1912. Tym wnioskom końcowym Vucinicha można wierzyć po przeczytaniu jego dobrze udokumentowanej i logicznie napisanej pracy.

Wspomniano wyżej, iż autor wykorzystał cały dostępny materiał drukowany w językach zachodnioeuropejskich i słowiańskich. Bibliografia na końcu książki

¹ W. M. Markov, *Serbien zwischen Österreich und Russland 1897—1908* (Beiträge zur Geschichte der nachbismarckischer Zeit und des Weltkriegs, 28), Stuttgart 1934; J. M. Jovanović, *Borba za narodno ujedinjenje 1903—1908*, Beograd [1937] (Srpski narod u XIX veku, 10).

² Tym gorzej on nad innymi historykami zachodnimi, jak Bickel, Rathmann, Miller, Pinon itd., którzy nie znają zupełnie języków krajów, o których historii piszą, i biorą materiały z drugiej ręki.

³ Przydałoby się, by ktoś napisał monografię ministrowania Gołuchowskiego syna, tak jak swoją otrzymał już Aehrenthal.

liczy 14 stron *petitu*. Drukowane zbiory dokumentów — brytyjskich, francuskich i niemieckich figurują stale w niezmiernie licznych i bardzo drobiazgowych odsyłaczach. Pod tym względem praca jest raczej bez zarzutu.

Zadać sobie jednak trzeba pytanie, czy nie było możliwe zużytkowanie także archiwaliów nieogłoszonych. Tu w grę wchodziłyby w każdym razie archiwa: belgradzkie, wiedeńskie i sofijskie. Pierwsze niemal nie istnieją po przejściach obu wojen światowych⁴. Już w okresie międzywojennym w skromnej tylko mierze mógł z nich korzystać autor poważnej pracy o kryzysie bośniackim, M. Ninčić⁵, choć jako były minister spraw zagranicznych miał na pewno dostęp ułatwiony. Ale — po prostu nie było z czego korzystać i dlatego książka jego zrobila pod tym względem czytelnikom zawód. Sofijskie archiwum MSZ jest dostępne i co najwyżej należy przypuszczać, że autor jako obywatel USA nie mógł udać się do Sofii, gdyż od kilku lat stosunki między Bułgarią a Stanami Zjednoczonymi są zerwane. Tu byłaby się autorowi przydała zatem książka Solarova, o której niżej. Natomiast dawne archiwum austro-węgierskiego MSZ winno być naszego autora przyciągnąć i ponieważ akty sprzed 1908 r. nie były publikowane⁶, zużytkowanie ich byłoby niewątpliwie wyszło książce jak najbardziej na korzyść. Przypuszczalnie i władze włoskie zezwalają dziś na korzystanie ze swoich archiwaliów z tego okresu.

W zakresie literatury drukowanej, z której autor korzystał na miejscu (w Belgradzie), oczywiście niewiele można wytknąć pominięć. Autor dotarł nawet do niezmiernie rzadkiej a bardzo cennej pozycji, jaką jest skonfiskowana zaraz po wydaniu praca znakomitego serbskiego historyka Vl. Corovića, „Odnosi izmedju Srbije i Austro-Ugarske u XX veku“ (1936).

Przydałyby się z serbskich pozycji jeszcze: zbiór artykułów tak wybitnego autora, jak Stojan Novaković, „Najnovija balkanska kriza i srpsko pitanje“ (1910), wszystkie szkice biograficzne o Milovanie Milovanoviću pióra St. Jovanovića, ogłoszone w dwutygodniku „Srpski Književni Glasnik“ w r. 1937, a nie tylko jeden z nich, dalej artykuł Z. Balugdžića o stosunkach Piotra serbskiego z Ferdynandem bułgarskim, w tymże czasopiśmie (1 lutego 1938) oraz bardzo ciekawa praca znakomitego historyka chorwackiego F. Šišića, „Jugoslovenska misao“ (1937), której ostatni rozdział omawia okres od r. 1903.

Jak się wydaje, mniej miał autor w Belgradzie do dyspozycji książek bułgarskich, lub pisanych z bułgarskiego stanowiska — dla kwestii macedońskiej jednak niezbędnych. Nie wymienia więc K. Solarova, „La Bulgarie et la question macédoienne“ (Sofia 1919)⁷ i A. I. Krajnikovskiego, „La question de Macédoine et la diplomatie européenne“ (Paris 1938), a z dawniejszych: P. Draganova, „La Macédoine et les réformes“ (Paris 1906).

Trzeba by też uwzględnić odpowiedni rozdział (s. 270 n) w t. II biografii „Edward VII“ przez S. Lee (1927), oraz omówienie bałkańskiej polityki Włoch w pracy L. Salvatorelliego, „La triplice alleanza“ (1939), s. 263 n; prac włoskich w ogóle jest tu mało, a polskich brak zupełnie.

⁴ Zob. „Kwartalnik Historyczny“ 1957, nr 1, s. 219.

⁵ M. Nintchitch, *La crise bosniaque (1908—1909) et les puissances européennes*, Paris 1937, 2 tomy; por. „Kwartalnik Historyczny“ 1939, nr 2, s. 152—3.

⁶ Parę ciekawych pozycji znajduje się w artykule E. Beneša, *Problémy slovenské politiky*, „Slovanský Pihled“ 1926, s. 87 n. Ostatnio zaś wykorzystał wiedeńskie archiwalia w szerokim stopniu szwedzki historyk W. M. Carlgren w pracy *Iswolsky und Aehrenthal vor der bosnischen Krise*, Uppsala 1955.

⁷ W r. 1925 wyszedł przekład bułgarski („Makedonska biblioteka“, 4). Tu warto zasygnalizować przy sposobności nowszą pracę bułgarską: D. G. Kjossev, *Istorija na makedonskoto nacionalno-revoljucionno dviženie*, Sofia 1954.

Pewne zarzuty trzeba postawić technicznej stronie tej bogatej bibliografii w omawianej książce: dane są tu nie zawsze dokładne. Np. podany IV tom „Histoire diplomatique de la Grèce“ opracował nie E. Driault, lecz M. Lhéritier. Przy kilku pozycjach parutomowych, brak o tym wzmianki: Genov, „Iztočnijat vāpros“, Sosnosky, „Die Balkanpolitik Österreich-Ungarns“, Ninčić, „La crise bosniaque“. Jest trochę pomyłek w nazwiskach i tytułach, ale są to raczej błędy korektorskie.

Z drugiej zaś strony trzeba przyznać, że niewiele jest w ogóle książek w językach zachodnioeuropejskich, które posiadałyby tak bogatą i trafnie dobraną bibliografię o kwestiach bałkańskich, a liczba usterek w niniejszej książce jest nieznaczna w stosunku do ilości i wartości pozycji poprawnych.

Amerykańskiej nauce historycznej można gratulować posiadania tak udanej monografii o ciekawym a mało znanym okresie polityki międzynarodowej w tej części Europy, gdzie polityka ta jest najtrudniejsza dla właściwej oceny.

Henryk Batowski